



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK XII.

ŚRODA, 19-GO GRUDNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 351

Nowy znaczek pocztowy wydany przez Portugalję z okazji wystawy kolonialnej w Lizbonie.

JEWITIC, jugosłowiański minister spraw zagranicznych, ma zostać premierem nowego gabinetu.

ZAMACH NA POCIĄG PREMIERA HISZPANJI

Wybuch maszyny piekielnej przed nadjeżdżającym pociągiem.— Druga maszyna nieopodal ukryta Walka oddziału wojskowego z grupą zamachowców

Paryż, 19 grudnia.

W dniu wczorajszym nadeszły do Paryża wiadomości o zamachu politycznym, który dokonany został na premiera hiszpańskiego, Lerroux. — Bliższe szczegóły zamachu są narazie nieznane. Jak dotychczas wiadomo, przebieg jego był następujący.

Premier w towarzystwie trzech innych członków gabinetu hiszpańskiego znajdował się w drodze z Madrytu do Sewilli.

Premier odbywał podróż pociągiem, w którym oprócz niego znajdował się również oddział wojska, ponieważ władze obawiały się, że ukrywający się jeszcze rozbitkowie wojsk powstańczych, mogą

dokonać zamachu. — Przypuszczenia te okazały się słuszne i podróż premiera omal nie zakończyła się tragicznie.

W pobliżu stacji kolejowej La Patinera oddział tworzący ochronę toru natknął się na grupę mężczyzn, którzy rozpoczęli strzelać do wojska. Żołnierze odpowiedzieli strzałami z karabinu ma-

zynowego. Wywiązała się formalna bitwa, w rezultacie której trzech nastupników pozostało na placu boju. Reszta zbiegła.

Kiedy miał nadjechać pociąg, rozległa się silna detonacja. Wybuchła maszyna piekielna ukryta nieopodal na torze. Gdy zatrzymano pociąg, okazało

się, że druga maszyna piekielna nie eksplodowała.

Po półgodzinnym postoju, podczas którego naprawiono tor pociąg ruszył w dalszą drogę.

Władze urządziły obławę w okolicy, która jednak narazie nie dała rezultatu i zamachowcy zdołali zbiec.

Śmierć 2-ch osób w zwojach anteny radjowej

Żona woźnego zaplątana w drutach zerwanej anteny radja, po których przepływał prąd elektryczny.— Druć anteny wbił się w gardło męża śpieszącego na pomoc żonie.— 2 zwęglone trupy

Warszawa, 18 grudnia.

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w szkole powszechnej w Błotniu.

Wczoraj nad ranem woźny Józef Olczak wraz ze swą żoną przyszedł do szkoły celem przeprowadzenia porządków. Uprzątnęli dwie sale, a następnie Olczakowa natładowała kosz śmieciami i niosła go na podwórze. Wracając spotworem Olczakowa zaplątała się w ze-

rwana antenę szkolnego radja. Antena była rozwieszona wpoprzek przewodów elektrycznych. Przy poruszeniu anteny i zetknięciu z przewodnikami elektrycznymi prąd spłynął na antenę, na której leżała zaplątana w drutach żona woźnego.

Olczakowa poczęła wzywać pomocy. Były to już jej ostatnie słowa przed śmiercią.

GDYŻ PRĄD W TEJ CHWILI SPALIŁ

NA WĘGIEL NIESZCZĘŚLIWA KOBIECI.

Mąż, usłyszawszy krzyki, wybiegł z budynku, kierując się w stronę żony. Biegł on tak szybko, że nie zauważył zerwanego drutu anteny, który nieszcześnie doświadczył utknął w gardło, wbił się głęboko. W chwilę później Olczak padł również zwęglony wskutek działania prądu elektrycznego.

O strasznym wypadku śmierci Olczaków dowiedziano się dopiero rano, kiedy dzieci zaczęły przychodzić do szkoły. Zauważyły one dwa zwęglone trupy Olczaków.

Zawiadomiono władze, które wszczęły dochodzenie.

Ratunek na oceanie w świetle reflektorów

Załoga uratowana, statek zatonął

Nowy Jork, 19 grudnia.

(Pat) — Parowiec niemiecki „Europa” uratował członków załogi tonącego parowca norweskiego „Sisto”. Akcja ratownicza odbywała się w świetle reflektorów parowców „Europa” i „Arcania”. — Oba parowce, biorące udział w akcji ratowniczej, wylały dużą ilość oliwy na rozrukane fale morskie.

Parowiec „Sisto” zatonął.

Rozprawa między nożowcami

Obrońca rannego również otrzymał ranę

(gr) Wczoraj, około godziny 10-ej wieczór, na Bałuckim Rynku rozegrała się krwawa rozprawa nożowa pomiędzy dwoma osobnikami. Przechodnie znaleźli jednego z nich, Stanisława Tondysa (Zawiszy 36) na bruku, brojącego obficie krwią. Sprawca pożgania usiłował zbiec. W tej chwili przechodził przez Rynek Mieczysław Rozen, słuśarz z zawodu, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 15. Rozen puścił się w pogoń za uciekającym i w chwili, gdy miał go już ująć, został sam pchnięty nożem.

Do rannych zezwano pogotowie miejskie. Lekarz opatrzył Tondysa i Rozena, poczem przewiózł ich do domu w stanie bardzo osłabionym. Nożownik zdołał zbiec bezkarnie. Policja prowadzi poszukiwania.

Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy

kolejowej, specjalnego pociągu Hitlera.—Hitler obdarowuje rodziny zabitych

Berlin, 19 grudnia.

(Pat) — Wczoraj odbył się w Stadel pod Verden, uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy pod Langwedel. Na uroczystość tę delegował kanclerz Hitler swego osobistego adjutanta, przywódcę nadgrupy Wilhelma Bruecknera, który złożył w jego imieniu wieniec. Kondukt pogrzebowy poprzedzały delegacje oddziałów S.

A. i S. S.

Po pogrzebie, przyjął Brueckner krewnych 14 ofiar w gmachu regencji, wyrażając im w imieniu kanclerza współczucie, przyczem złożył na ich ręce większą sumę. Oświadczył on przytem, że kanclerz zamierza stworzyć większą fundację dla rodzin ofiar tragicznej katastrofy.

Domokrężna sprzedaż mleka dozwolona

Akcja drobnych producentów nabiału odniosła skutek

Łódź, 19 grudnia.

(k) Nowe przepisy o nadzorze nad sprzedażą nabiału wprowadziły cały szereg rygorów a między innymi zabroniły domokrężnej sprzedaży mleka.

W związku z tem drobni producenci mleka wszczęli akcję, domagającą się, aby zakaz ten, godzący w ich interesy i pozbawiający ich możliwości zarobkowania, został cofnięty.

Jak się dowiadujemy, mleko będzie

mogło być nadal sprzedawane po domach.

Ministerstwo zamierza wprowadzić nowy wzór naczyń dla domokrężnych sprzedawców mleka. Naczynie to będzie się zamykało hermetycznie i skonstruowane będzie w ten sposób, by po napełnieniu go przez producentów osoby roznoszące mleko nie mogły dolewać wody w czasie rozsprzedaży. — W ten sposób fałszowanie i rozwadnianie mleka będzie niemożliwe.

Wypadek „znudzonego” konia

Tramwaj najechał na wóz bez woźnicy.—Koń zbiegł w nieznanym kierunku

Łódź, 19 grudnia.

(gr) Nieliczni przechodnie ulicy Legionów byli dziś około godziny 8-ej rano świadkami niezwykłego widowiska: przez ulicę biegł luzem w szalonym tempie koń pociągowy. O kilkanaście metrów wstecz leżał na jezdni rozbity furgon z pieczywem.

Okazało się, że woźnica piekarni Kułińskiego z ul. Główniej 38 podjechał rano do sklepu spożywczego na ul. Wólczańską i jak codzień pozostawił wóz

bez opieki.

Znudzony długim czekaniem koń — ruszył w dalszą drogę i, gdy znajdował się przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Legionów — najechany został przez tramwaj, idący w kierunku ul. Piotrkowskiej.

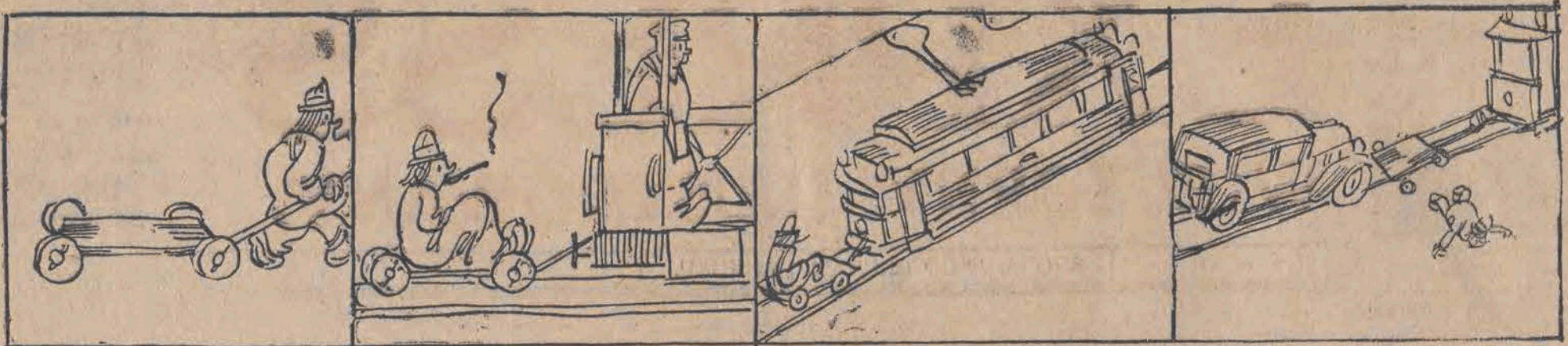
Wóz motorowy najechał z całym impetem na furgon i strzaskał go. Koń zdołał zbiec. Mimo natychmiastowych poszukiwań konia dotąd nie odnaleziono.

Czy nabyłeś już dokończenie powieści Adama Nasielskiego „JACHT ZGROZY”?
Najnowszy, 80 numer „Co Tydzień Powieść”
to jedna z największych rewelacji tego wydawnictwa
Cena egzemp.—30 gr.

Najlepszy podarunek gwiazdkowy dla dzieci, młodzieży i dorosłych to

Przygody Pata i Patachona
które ukazały się w sprzedaży jako SPECJALNY ALBUM
Cena 50 groszy.

PRZYGODY JASIA — KLEPKI



Zatrudnienie Jasio dostał
W pewnej firmie jako tragarz.
Więc mu dano polecenie,
By z pociągu przywiózł багаż.

Do tramwaju się przyczepił,
Bo nie zbywa mu na spryście,
I zmęczenia już nie czuje!
(Pomyśl dobry, jak widzicie).

— „Całe szczęście” — myśli Jasio,
Mknąc na stację pełnym gazem.
„Ze konduktor jest zajęty,
Bo nie uszłoby mi płazem”.

Lecz w tej chwili na „przyczepkę”
Wpadł samochód i — o Boże!
Jasio upadł na kamienie
I już podnieść się nie może.
(dalszy ciąg jutro).

„Zabiłam syna z miłości!”

Wstrząsająca tragedia i straszny czyn matki, która nie mogła patrzeć na męki umysłowo chorego dziecka. —

Miljonerka angielska skazana na śmierć

Czy król angielski ułaskawi dzieciobójczynię?

(sb) — Uważam, że prawo nasze jest niesprawiedliwe — rozpoczął swe przemówienie sędzia angielski, który rozpatrywał sprawę pani Brownhill. — Żałuję, że mnie właśnie przypadł w udziale obowiązek rozpatrywania tej sprawy, niemniej jednak muszę postępować zgodnie z literą prawa i skazać oskarżoną na karę śmierci.

Nieszczęśliwa niewiasta zemdląca i na noszach wyniesiono ją z sali sądowej. Tragedja pani Brownhill jest rzeczywiście niecodzienna. Według powszechnego mniemania król angielski ułaskawi skazaną i każe zwolnić ją z więzienia.

Pani Brownhill liczy obecnie już 61 lat. Mąż jej był jednym z najbogatszych ludzi Anglii. Posiadał olbrzymie zakłady przemysłowe, które przynosiły milionowe dochody. Żonie jego nie brakło dosłownie niczego, a jednak nie była ona szczęśliwa.

Brownhillowie nie mieli dzieci. Gdy wreszcie przyszedł na świat syn, okazało się, że nie jest on normalny. Gdy chłopiec osiągnął kilkanaście lat życia, zaczął on zdradzać wyraźne symptomy choroby umysłowej. Pani Brownhill zasięgała porady najwybitniejszych lekarzy, poświęciła olbrzymie sumy na uratowanie syna, jednak nadaremnie.

Wreszcie przyszło nowe nieszczęście. Pan Brownhill padł ofiarą eksplozji w jednym ze swych zakładów. Kilka lat przeleżał w szpitalu, gdzie był dziewięciokrotnie operowany. Został on w straszliwy sposób zmasakrowany i wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne. Gdy wreszcie wyznaczona została dziesiąta z rzędu operacja — milioner wystrząsał w skroni odebrał sobie życie.

nie mogąc już więcej znieść tych strasznych tortur.

~~~~~

### Kryzys w Monte-Carlo Licytacja hoteli. — Wspaniałe wille za bezcen

Przepiękna miejscowość Monte Carlo nad morzem Śródziemnym, znana na całym świecie ze swego domu gry, przeżywa obecnie ciężki kryzys.

W Monte Carlo, doniedawna żyło kilkanaście tysięcy ludzi, bogatych cudzoziemców, prowadzących na tem rajskim wybrzeżu wspaniałe życie.

Obecnie bogaci ludzie zbiednieli, luk susowe pensjonaty, wille i wytworne hotele stoją pustkami.

W najbliższych dniach odbędzie się licytacja jednego z najwspanialszych hoteli w Europie, od sumy 125 tysięcy złotych. Samo umeblowanie tego hotelu warte jest 10 razy tyle, zaś w dzisiejszych nawet czasach nie można było wybudować takiego gmachu, kupić gruntów i zrobić choćby tylko plac tenisowy za pół miliona złotych.

Wille można nabyć poprostu za bezcen.

Wdowa pozostała sama w opuszczonym pałacu z synem kretynem. Miała do swej dyspozycji miliony, jednak życie jej nie nęciło. Pałac zamieniony był w szpital, a stan chorego pogarszał się z dnia na dzień. Nie mogąc wreszcie patrzeć na męki syna, wyspała mu do jedzenia cjanek potasu. Po dokonaniu zabójstwa napisała list do policji, w

~~~~~

Imitacje... domów na niezabudowanej ulicy

Szpital bez pacjentów. — Pudding, przygotowany ręką matki dla syna, którego pochłonęły fale morskie

(sb) Nietylko Amerykanie, ale i Anglicy mają dziwaczne kluby. W Londynie nima klubu samobójców, szaradzystów, kłamców, a jest zato „klub poszukiwaczy rzeczy niezwykłych”. Członkowie tego klubu zbierają się co pewien czas na posiedzenia, i każdy z nich opowiada o jakimś niezwykłym zjawisku, zaobserwowanym w Londynie lub na terenie Anglii.

Niezwykłe to stowarzyszenie nazywa się „London Explorers Club”. Jeden z dziennikarzy angielskich wziął udział w takim posiedzeniu. Kilku jego członków podało do wiadomości audytorjum następujące niezwykle rzeczy:

— W Londynie istnieje szpital bez pacjentów. Został on założony w roku 1718 i przeznaczony został dla emigrantów francuskich wyznania protestanckiego. Ponieważ protestanci francuscy po dłuższym pobycie w Anglii wrócili do swej ojczyzny, nima już pacjentów dla tego szpitala. Mimo to instytucja ta istnieje nadal.

Oto co podał drugi skolei członek klubu:

— W teatrze używa się rekwizytów teatralnych, wyobrażających domy, ulice albo wspaniałe salony. W rzeczy-

Elektryczny człowiek w hotelu angielskim

Portjer, z którego rąk syją się iskry...

(x) Chamberlain, portjer londyńskiego hotelu, jest obecnie osobą, która wzbudziła sensację w świecie lekarskim.

Pewien wybitny profesor, który przejazdem zatrzymał się w hotelu, zauważył, że gdy Chamberlain dotyka ręką kłamek, z palców jego wyskakują iskry elektryczne.

Zapytany o przyczynę niezwyklego zjawiska, Chamberlain odpowiedział, że oddawna już zauważył, że ciało jego naładowane jest elektrycznością. Elektryczność szczególnie wyladowuje się w godzinach rannych. W ciągu dnia nasilenie elektryczności słabnie i pod wieczór nie zdolny on jest „wykrzesać” z siebie ani jednej iskry. Chamberlain był przez długie lata telegrafistą i miał wiele do czynienia z iskrami elektrycznymi.

którym otwarcie przyznała się do dokonanej zbrodni.

Na rozprawie sądowej nie broniła się wcale i w ostatnim słowie powiedziała: „Zabiłam syna z miłości”. Prawo angielskie nie zna jednak zabójstwa z litości i sędzia kierując się literą sułwego prawa, musiał wydać wyrok, skazujący oskarżoną na karę śmierci.

~~~~~

### Imitacje... domów na niezabudowanej ulicy

Szpital bez pacjentów. — Pudding, przygotowany ręką matki dla syna, którego pochłonęły fale morskie

wistości jednak są to „imitacje” budynków, albowiem za tekturowymi ścianami nikt nie mieszka. W Londynie natomiast istnieje cała ulica, na której zabudowane są dekoracje.

Są one ustawione na Bayswater i się gają wysokości normalnych budynków. Zarząd miasta uznał mianowicie, że ulica ta jest bardzo ładna, a szpeca ją puste place, które znajdują się między poszczególnymi domami. By wypełnić tę „lukę” pobudowano dekoracje drewniane, które pięknie wymalowano. Obecnie przybył z obcego miasta widzi piękną ulicę, jednak nie wie, że większość domów, to „falszyfkaty”.

— W jednym z domów dzielnicy Bow — opowiada trzeci skolei członek klubu — mieszka pewna niewiasta, która co roku przygotowuje pudding, jednak nie spożywa go i następnego dnia wyrzuca.

Syn jej był marynarzem. Przed dzieściami laty wyjechał on na morze i oświadczył, że gdy wróci za kilka dni, chciałby zjeść świetny pudding. Nieszczęśliwy utonął, ale matka przypuszcza, że żyje jeszcze i rokrocznie w tym samym dniu przygotowuje dla niego pudding, którego sama nie zjada lecz wyrzuca.

### Elektryczny człowiek w hotelu angielskim

Portjer, z którego rąk syją się iskry...

Niezwykłe to zjawisko demonstrowane było w towarzystwach lekarskich. Ustalono, że ciało Chamberlaina naładowane jest elektrycznością.

### Biegun północny ostrzy brzytwy

Odkładając po goleniu brzytwę czynimy to byle jak, tymczasem angielski fizyk Wilkins radzi, aby brzytwę zawsze kłaść ostrzem w kierunku północnym.

Twierdzi on, że magnetyczna siła bieguna północnego przyciąga cząsteczki stalowe w ten sposób, że brzytwa jakgdyby się sama ostrzy.

### WOLNA TRYBUNA

PANI W. A. w LODZI. Spóźniony żal niczego nie naprawi. Niech Pani nie rozpamiętuje swej przeszłości i nie boleje nad nią. Stało się. Trudno. O tym człowieku proszę więcej nie myśleć i nie wspominać go, albowiem na to nie zasługuje. Jest Pani samodzielną i powinna dumnie kroczyć przez życie. Fakt, że zdarzył się w życiu Pani wypadek tego rodzaju, iż została Pani oszukana przez człowieka, który potrafił Panią wyzyskać, a następnie porzucił, nie powinien Pani złamać. Życie jest pełne niespodzianek i trudno jest przewidzieć czy ma się do czynienia z lotrem czy porządnym człowiekiem. Sumienie Pani powinno być spokojne, albowiem zbłądziła Pani nieświadomie, wskutek żywiołowego uczucia, które zostało niecnie wykorzystane. Nie zrobiła Pani tego ani dla zabawy, ani przez lekkomyślność, ani tem mniej jeszcze... dla łatwego zarobku i wesolego życia. Pozostała Pani nadal uczciwa, lecz oszukana kobietą i na przyszłość powinna być Pani tylko bardziej ostrożna. Człowiek, naprawdę rozsądny i poważnie myślący nie przeżali się Pani przeszłości, ale wprost przeciwnie zda sobie sprawę z tego, że jako żona będzie Pani wręcz idealna, mając za sobą przeżyła tego rodzaju i że potrafił się Pani miłością i przywiązaniem odwzajemnić temu człowiekowi, który się nią naprawdę zapolekuje i będzie ją traktował poważnie, nie czyniąc sobie z niczyjzego serca — zabawki.

LISTY DO ODEBRANIA. W dziale „Wolnej Trybuny” pisma „Express Ilustrowany” znajduje się korespondencja dla następujących adresatów: Pan „Ping - Pong” w Warszawie, „Smutny i Samotny Małopoleńczyk”, „Ziggogoto Larry” w Krakowie, „M. B.” w Łodzi, „Samotny wódwiec lat 34” w Łodzi, „Róża i Narcyz” w Łodzi, Pan „O. K. W. Nr. 347” w Lesznie, „Czarnulka” z Wleclzki, „Bezradna Z.” w Biełsku, „Smutna Lilka” w Kallszu, „Kryśka” z Grudziądza, p. „Rigo” z Katowic, „Nieszczęsna slerota” w Krakowie, Pan A. S. w Szarlotce.

Adresaci proszeni są o nadesłanie swego dokładnego adresu i znaczka na odpowiedź. Łoździanie mogą się zgłosić po odbiór korespondencji bezpośrednio do redakcji przy ul. Piotrkowskiej 49.

PAN WŁADYSŁAW Z LODZI. Panie Władku proszę nie zwracać uwagi na zazdrość narzeczonej, jeżeli ma Pan spokojne sumienie i wie, że zarzuty jej są niesłuszne, niech Pan nie przywiązuje do nich żadnej wagi, a na uwagi i wyrzuty wręcz nie odpowiada. W przeciwnym wypadku Wasze rozmowy narzeczeńskie ograniczą się wyłącznie do ciągłych sprzeczek. Niech Pan wytlomaczy narzeczonej, że ją tylko Pan kocha, ale mimo to nie może Pana więzić i zabraniać Mu rozmów z innymi kobietami. Nie może Pan przecie zrywać swolich wszystkich stosunków towarzyskich i narzeczonej powinna to zrozumieć. Jeżeli mimo to będzie Panu zakłócać życie ciągłymi wyrzutami i podejrzeniami, świadczyć to będzie, iż zazdrość jej, jest wręcz patologiczna i nie wypływa z żadnych logicznych przesłanek.

Gdyby moje przypuszczenie okazało się prawdą, to nie radziłabym Panu zawierać związku małżeńskiego z kobietą, której chorobliwa zazdrość może Panu zatruć życie. Niech Pan się poważnie zastanowi nad tem czy współżycie Wasze w podobnych warunkach byłoby możliwe. Niech Pan swoje obowiązki i zastrzeżenia wytlomaczy narzeczonej, a być może, że pod wpływem groźby rozstania, zmieni się na lepsze.

~~~~~



Polityka

Nowa próba ogniowa Ligi Narodów

Abisynja, lub jak brzmi świeższa nazwa, Etiopia, zwróciła się do Ligi Narodów ze skargą na Włochy o napad na granice Abisynji.

Abisynja od roku 1923 jest członkiem Ligi Narodów. Dostała się tam za poparcie Anglii, do której od tego czasu ciąży. Z Włochami Abisynja zawarła w roku 1928 traktat przyjaźni, co jednak Włochom nie przeszkadza snuć planów o opanowaniu Abisynji.

W prowincji Ogaden komisja angielsko-abisynjska prowadziła prace nad rozgraniczeniem terenów. Oddział armii włoskiej, uzbrojony w kulomioty i tanki, wtargnął na terytorium abisynjskie i zaatakował komisję. Wywiązała się walka, w rezultacie której po obu stronach było wielu rannych i zabitych.

Pomimo, że Włochy były stroną prowokującą, Abisynja lojalnie, powołując się na traktat przyjaźni z roku 1928, zaproponowała postępowanie rozjemcze. Ale Włochy nie zgodziły się na prowadzenie wspólnego śledztwa. Wobec tego Abisynja odwołała się do Ligi Narodów, prosząc o rozstrzygnięcie sporu i zmuszenie Włoch do udzielenia Abisynji satysfakcji.

Ligę Narodów oczekuje nowa ogniowa próba, w której będzie mogła wykazać rację swego istnienia.

Okręt, skazany na zagładę Zbrodniarze, którzy grasują tylko na oceanie

Większość katastrof okrętowych w ostatnich czasach była dziełem zbrodniczej ręki. Świadczą o tem badania, przeprowadzone na miejscu po wypadkach. Ale żadne badania nie wykazały, gdzie szukać sprawców tych katastrof.

Prawdziwe rewelacje na ten temat przynosi najnowszy numer „Co Tydzień Powieść”, zawierający dokończenie powieści Adama Nasielskiego p.t. „Jacht zgrozy”.

Do nabycia wszędzie. Cena egzemplarza — 30 gr.



Pod żadną choinką nie powinno zabraknąć NIVEA

NIVEA sprawimy radość każdemu. Czy to będzie Krem NIVEA, czy pasta do zębów NIVEA, czy wreszcie mydło NIVEA lub jakikolwiek inny preparat NIVEA, zawsze znajdzie taki praktyczny podarunek miłe przyjęcie.

Krem NIVEA zł 0,40-2,60 Pasta do zębów NIVEA zł 1,- 1,150 Mydło NIVEA i NIVEA mydło dla dzieci 1 kawałek zł 1,20, 3 kawałki w kartoniku zł 3,30 - NIVEA mydło kąpielowe 1 kawałek zł 1,50, 3 kawałki w kartoniku zł 4,25

Rewelacyjna książka Łódzkiego robotnika!

Wyemigrował jako biedak i zyskał za oceanem sławę oraz pieniądze

Cierniowa droga od warsztatu tkackiego do gabinetu adwokata

Łódź, 19 grudnia.

Przed wojną w domu przy ul. Aleksandrowskiej 32 mieszkał tkacz August Ciereszek wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Tkaczowi powodziło się nieźle, zarabiał na utrzymanie rodziny i prowadził spokojny tryb życia.

Pewnego dnia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pas transmisyjny oderwał Augustowi Cieszkowi rękę. Nieszczęśliwy tkacz długo leczył się w szpitalu, skąd wyszedł kaleką.

Otrzymał skromne odszkodowanie i został zredukowany. Znalazł się na bruku z żoną i dwojgiem dzieci. Zdało się, że niema już dlań wyjścia, lecz oto pewnego dnia przyszedł list z Ameryki, gdzie przebywał od dłuższego czasu brat tkacza-inwalidy.

Brat ów donosił, że powodzi mu się nieźle, że pracuje w fabryce samochodów w Detroit i że ewentualnie mógłby tam wystarać się o pracę dla Augusta Cieszka.

Była to zbyt kusząca propozycja, aby Cieszkowie mogli się jej oprzeć.

Sprzedali wszystkie swe ruchomości i wyemigrowali do Ameryki.

Tam rozpoczęło się dla nich nowe życie. Wkrótce wybuchła wojna. August Cieszek nie doczekał się jej końca. Zmarł w 1917-ym roku. W rok potem poszła za nim żona.

Córka Cieszków zamieszkała u wujka, a Benedykt — pupilek ojca — przeniósł się do New Yorku, gdzie borykał się z trudnościami losu. Były to najcięższe chwile w jego życiu. Nie znając tamtejszego języka, nie mając żadnych znajomości, nie mógł nawet marzyć o posadzie. Brał się więc do bylejakiej pracy. Był przez pewien czas po mywaczem w restauracji, potem tragarzem na dworcu, wreszcie poduczyszysy się nieco języka, uzyskał posadę gońca w biurze adwokackim.

Teraz, mając zabezpieczony jakotako byt, zabrał się rzetelnie do nauki. W 1926-ym roku zdał egzamin maturalny, zyskując świadectwo dojrzałości. Wyróżnił się wśród wszystkich eksternistów, zdających egzamin maturalny przed specjalną komisją. Jego chlebodawca zaopiekował się nim i pomógł mu przy wstąpieniu na wydział prawni amerykańskiego uniwersytetu.

Przed domem laty syn łódzkiego tkacza zdał ostateczny egzamin na uniwersytecie, zyskując tytuł adwokata i otworzył sobie w New Yorku własną kancelarię, gdzie mieszka wraz z siostrą.

Ostatnio adwokat Benedykt Ciereszek wydał poważne dzieło na temat trwającego już od dłuższego czasu na całym świecie kryzysu. Oryginalny, angielski tytuł tego dzieła brzmi: „Depression Causes and Solution” („Przyczyny kryzysu i jego rozwiązania”). Dzieło to wywołało w Ameryce wielkie zainteresowanie. Najważniejsi profesorowie polemizują z synem łódzkiego robotnika. Benedykt Ciereszek w dziele swym analizuje szczegółowo przyczyny obecnego kryzysu i wskazuje środki do zwalczania obecnej depresji gospodarczej. (.)

Dużuru aniek

Dziś w nocy dużurują następujące apteki: — J. Koprowskiego — Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej — Brzezińska 56, M. Rozenbluma — Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, H. Skwarczyńskiego — Katna 54, L. Czyńskiego — Rokicińska 53.

Nowe zatargi w przemyśle kotonowym

na tle niewypłacania wynagrodzeń za urlopy

Łódź, 19 grudnia.

(k) — W łódzkim przemyśle kotonowym doszło obecnie do nowych zatargów na tle niewypłacania wynagrodzeń za urlopy.

W szeregu firm zalega się robotnikom z urlopami. Na podstawie obowiązujących przepisów ustawy o urloпах sprawa ta może być załatwiona do dnia 31 grudnia. W dniu 1 stycznia wszelkie pretensje o niewykorzystany urlop prawnie odpadają.

Dłatego też związek związków zawodowych wszczął energiczną akcję w sprawie uregulowania tej kwestji, ingerując w szeregu zakładów kotonowych, gdzie robotnikom nie wypłacono jeszcze wynagrodzeń.

I tak w dniu wczorajszym delegacja związku udała się do fabryki pończoch Seidenwurma przy ul. Pomorskiej 163, gdzie ostatnio doszło do zatargu. Dyrekcja fabryki obiecała, że wypłaci robotnikom należności z tytułu urlopu w dwóch ratach płatnych przed świętami Bożego Narodzenia i przed Nowym Rokiem.

Także ingerowano na terenie fabryki „Setam” przy ul. Matejki 9, gdzie również doszło na tem tle do zatargu.

Jak się dowiadujemy, wskutek ostatnich zatargów w przemyśle kotonowym w dniu 20 b.m., a więc jutro o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w związku związków zawodowych nadzwyczajne zebranie, na którym omówiona zostanie sprawa urlopów oraz zatrudniania kotoniarzy po dwóch przy jednej maszynie.

Spodziewane jest uchwalenie ważnych rezolucyj.

W Łodzi zabrakło... lodu!

Oto w jakim „przemysle” niema nadprodukcji

Łódź, 19 grudnia.

(k). — W Łodzi zabrakło lodu! Od pewnego czasu daje się zauważyć na rynku brak lodu zarówno naturalnego jak i sztucznego.

Chodzi o to, że zapasy lodu naturalnego wyrebywanego ze stawów podmiejskich wyczerpały się jeszcze latem, kiedy był na ten artykuł wielki popyt. Rzeźnia miejska, jedyne w Ło-

dzi przedsiębiorstwo, fabrykujące lód sztuczny pracuje obecnie bardzo intensywnie, aby zaspokoić całkowicie zapotrzebowania rynku.

Jak wiadomo, w związku z rozporządzeniem ministerstwa, używanie lodu naturalnego dla celów spożywczych zostało zabronione. Zresztą sprawa ta jest obecnie o tyle nieaktualna, że naturalnego lodu... wcale niema!

SALA FILHARMONJI

ODCZYT

w języku niemieckim ILUSTROWANY PRZEZROCZAMI tylko dla kobiet

JUTRO

W czwartek, dnia 20 grudnia, o godz. 8.30 wieczorem wygłosi odczyt Hans Morawitz z Wiednia, n. t. „Racjonalna pielęgnacja zdrowia u kobiet, choroby kobiece, nowoczesna higiena kobieca, tragedia okresu przejściowego, jak znieść i jakie zabiegi higieniczne należy stosować w okresie przejściowym, szczęście małżeńskie na podstawie epokowych wyników prof. dr. Knausa (Austria) i dr. Ogino (Japonia)”.

W piątek, dnia 21-go grudnia, o godz. 8.30 wieczorem

ODCZYT

ILUSTROWANY PRZEZROCZAMI tylko dla mężczyzn

n. t. „Ciało kobiece, dusza kobieca, choroby kobiece, higiena i pielęgnacja zdrowia u mężczyzn, szkoła małżeńska, naturalna regulacja urodzeń, zasady szczęśliwego małżeństwa”.

Liczne przezrocza z dziedziny anatomji i praktyczne demonstracje gimnastyki oddechowej dla codziennego pielęgnowania zdrowia, wskaże każdemu jasno i wyraźnie, jak można zachować zdrowie i świeżość młodzieńczą.

Prelegent, który dotąd zwiedził wszystkie zachodnie i północne kraje europejskie, wyjaśni w swoim odczycie o „Racjonalnem pożytku małżeńskim”, praktyczne możliwości wykryte przez lekarskie badania biologiczno-kliniczne, które uznane są również z punktu widzenia religijno - etycznego.

Bilety w cenie od 1 zł. do 3.50 zł. do nabycia w kasie Filharmonji w przedsprzedaży i w dniu odczytu.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach. ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm) godz. przyjęć 5-7.30. Elektro i światłolecznictwo.

Mieszkanie

frontowe 4-5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta nie wyżej II-go piętra

POSZUKIWANE

Oferty do Republiki pod „Czysty dom”.

Dr. MED.

A. Kleszczelski

CHIRURG - UROLOG

chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Narutowicza 16

(PIŁSUDSKIEGO 76)

Telefon 127-79

przyjmuje od 4-6 po poł.

Ma moc pieniędzy

— lecz na puder wydaje groszowe sumy



Może ona sobie pozwolić na najkosztowniejsze zbytki, lecz swą wypieszczoną cerę powierza jedynie pudrowi preparowanemu na Piance Kremowej. Wie ona, że puder ten usuwa rozszerzone pory i połysk skóry; nadaje skórze aksamitną miękkość, uwydatniającą naturalną piękność cery. Znakomity paryski Puder Tokalon jest jedynym pudrem preparowanym na Piance Kremowej. Pianka owa jest zmieszana z pudrem specjalnym tajemniczym sposobem, zapewniającym natychmiastowy skutek. Puder ten przylega czterokrotnie mocniej niż każdy inny puder pomimo pocenia się i niezależnie od pogody, pory dnia i zajęć Pani. W ten sposób, dzięki Pudrowi Tokalon, ma Pani minimalnym kosztem gwarancję przepięknej cery, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają Pani zwrócone.

Dr. W. BALICKA

PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Dr. MED. M. GLAZER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE Zachodnia 64, tel. 185-49 przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpol

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul. Zielona 2, tel. 189-33 od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od 11-1 i od 3-4.



PRZYCHODNIA Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała doba. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

Dr. med. H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. med. H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

NIEZBĘDNE W KAŻDYM DOMU



zaprawa do podłóg
pasta do obuwia
płyn do metali

JASNEJ SŁONCA

Pensjonat „ZDROWIE” Matki!

KOSZER! p. RAPAPORTOWEJ **KOSZER!**
NA WIŚNIOWEJ GÓRZE,
Tel. 7, nowo odremontowany, jest już otwarty. Wikwintna, rytualna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Przyjmuje już zamówienia na Święta Światła elektryczne. — **CENY PRZYSTEPNE.**

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1.
Ceny lecznicowe.

PLAC REYMONTA
Nowo-Zarzewska 10
tel. 139-39.

Ambulatorjum
LEKARZY - SPECJALISTÓW przy Stow. „Nosen Lechem”
Analizy. — Gabinet dentystyczny

DR. MED. L. NITECKI
Powrócił
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front, I piętro
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

DR. MED. Niewiażski

spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)
Andrzejka 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po pol.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miejscu. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 10-12 rano, 3-4 po pol.
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front. codziennie zastać od godz. 4-8 po pol

ZAKŁAD Fryzjerski sprzedam od zaraz za 600 zł. Lutomska 30.
DOBERMAN czarny zaginął w niedzielę, 16/XI z kagańcem prosię odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Zamenhofa 15, A. Triebe.

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską, damską, ślubną i balową. — 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny.

DROBNE ogłoszenia w „Republice”, są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknicia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republice”

POKÓJ umeblowany z wszelkimi w. godami, telefonem do wynajęcia przy ul. Wólczańskiej 62, m. 5 (róg Andrzejka). Oglądać można codziennie od godz. 4-ej do pol.
MASZYNIŚKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Telefon 101-11 lub 115-24, w godz. 13-15.

KINO-TEATR „CORSO”
Legjonów 2-4
Początek seansu codziennie o godz. 4, 6, 8 i 10, w soboty o g. 12, 2, 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc — 50 i 54, następne 54, 85 i 1.06.

Nasz bezkonkurencyjny program. — Poraz pierwszy w Łodzi!
Największe arcydzieło produkcji sowieckiej
Krwawe Perły | **BURZA**
(„Bożek mdrz południowych”) Wielki dramat sensacyjny z życia poławiaczy pereł. W roli głównej **RICHARD ARLEN** i **FAY WRAY**
UWAGA!!! Nadprogram: Parada sportowa na Czerwonym Placu w Moskwie przy udziale 130.000 zawodników całej Rosji w obecności **STALINA, WOROZYŁOWA, KALININA, LITWINOWA** i **GORKIEGO.**

METRO | **BUSTER KEATON** | **ADRIA**
Przejazd 2 | najznakomitsza komedia w obecnym sezonie oras **GEORGE O'BRIEN** w filmie p. t. „**CZTERECH GENTLEMANÓW**” | Nadpr. Tygod. | **Główna 1**
Param. i Pata

Kino-teatr „MIRAZ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Dziś i dni następnych! **Pieśniarz Warszawy**
w roli gł. **EUG. BODO**
Nadprogr. Tyg. Paramountu i Pata. — Ceny miejsc: III 54 gr., II—85, I — 1.09, balkon 75 gr.

Kino - teatr **„CZARY”** | **„KATARZYNA WIELKA”**
CEGIELNIANA 2. **DZIŚ WIELKA PREMIERA!** Potężny dramat intryg, miłości i rozpusty na dworze carskim
W roli tytułowej najgenialniejsza aktorka świata **ELŻBIETA BERGNER**. — W roli Cara Piotra III — **DOUGLAS FAIRBANKS** (ir.)
Najciekawsza karta w historii carskiej Rosji. Nadprogram — komedia. Początek seansów o godz. 4-cj.

PARCELE BUDOWLANE
przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p: Hermana
w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu

Złóż ofiarę na powodzian

PRZEDSTAWIAMY BENJAMINKA LIGI PZPN-u

K.S. Śląsk (Świętochłowice) po 6-letniej przerwie powrócił do extra klasy

Długotrwałe rozgrywki piłkarskie o awans do extra klasy zakończone zostały w ubiegłym tygodniu. Jedynym zespołem extra klasy piłkarskiej została drużyna KS Śląsk ze Świętochłowic, której po 6-letniej przerwie i b. ciężkich bojach okręgowych, a następnie międzyokręgowych, udało się zasilić ponownie rodzinę polskiej arystokracji futbolowej.

Klub Sportowy „Śląsk” (Świętochłowice) powstał w roku 1920 w czasie trwania powstań górnośląskich. Założyli go: Hajduk Franciszek, Opuchlik Andrzej, Depta Jan, Komander Jan, Kaluża Augustyn i s. p. Szafranek.

W Świętochłowicach istniał jeszcze wówczas klub niemiecki „Sportverein 1913”, który posiadał własne boisko. „Śląsk” zaś, jako klub polski rekrutując się z samych Powstańców był zwalczany przez władze. Drużyna „Śląska” należała wówczas obok Ruchu, Naprzodu, Pogoni katowickiej i Iskry siemianowickiej oraz szeregu innych klubów polskich do Związku Towarzystw Sportowych okręgu Górnośląskiego z siedzibą w Bytomiu. „Śląsk” był zaliczony do klasy „B”. W tym czasie na czele klubu stał jako prezes s. p. Szafranek.

W 1923 roku po przyłączeniu Śląska do macierzy — cały „Sportverein 1913” wstąpił do „Śląska”. Boisko, które posiadał „Sportverein 1913” przeszło również do K. S. „Śląsk”. Na boisku tem „Śląsk” rozgrywał spotkania aż do roku 1928. W tymże roku „Śląsk” traci boisko, albowiem teren zapadł się z powodu wybierania węgla z pod boiska. Od tego czasu „Śląsk” zmuszony jest rozgrywać zawody na boisku S. M. P. w Świętochłowicach. W roku 1924 „Śląsk” awansuje do „A” klasy, zwyciężając w decydującym spotkaniu Kolejowy Klub Sportowy w Katowicach w stosunku 5:2.

W czasie rozłamu w piłkarstwie polskim tj. w roku 1927, gdy została utworzona liga państwowa, klub ten odseparował się od Śl. O. Z. P. N.

Do ligi tej należeli: „Śląsk” (Świętochłowice), „09” (Mysłowice), „Slavia” (Ruda), T. S. „Murcki”, „Zgoda” (Zgoda) i „Victoria” (Sosnowiec). Mistrzostwo ligi okręgowej zdobył „Śląsk” po zażartej walce.

W tymże samym roku podczas rozgrywek międzyokręgowych w walce o miejsce w lidze państwowej „Śląsk” zdołał zająć pierwsze miejsce, wyprzedzając Garbarnię z Krakowa zaledwie o jeden punkt. W spotkaniach międzyokręgowych walczyli wtedy: Garbarnia, L.T.S.G. (Łódź), 6 Pułk Lotniczy (Lwów) i „Śląsk” świętochłowicki.

W roku 1928 drużyna „Śląska” bierze już udział w rozgrywkach o mistrzostwo ligi państwowej. Jednakże bardzo trudne warunki finansowe nie pozwalają „Śląskowi” utrzymać się długo w lidze.

Zwycięstwo piłkarzy Gedanji

Gdańsk, 19 grudnia

W ramach mistrzostw okręgowych odbył się w Gdańsku mecz piłkarski pomiędzy polską Gedanją a zespołem królewieckiego W. K. B.

Zwyciężyła Gedanja 2:0 (0:0).

Dwa rekordy kolarskie

Dwa nowe rekordy światowe w kolarstwie ustanowił zawodnik belgijski, Kaers, szosowy mistrz świata, w krytym welodromie paryskim, a mianowicie: na 1 km. ze startu lotnego — 1:04,8 s. Rekord poprzedni należał do francuza Michard i wynosił 1:06,6 sek., na 1 km. ze startu stojącego — 1:09,6 sek.

W tym samym roku wypadły również: Hasmonia (Lwów), T.K.S. (Toruń).

Do rozgrywek finałowych „Śląsk”, mimo ciężkich walk w mistrzostwach ligi śląskiej — był przygotowany starannie, wygrywając trzy spotkania i remisując jeden raz z Naprzodem.

Personalija nowego członka ligi państwowej niewątpliwie zainteresują naszych czytelników, to też podajemy je poniżej:

Mrozek Alfred, lat 25, z zawodu urzędnik prywatny. Gra już 10 lat w barwach „Śląska”. W pierwszej drużynie rozpoczął grać w roku 1927 podczas rozgrywek o wejście do ligi państwowej.

Kowaliński Maksymilian (rezerwy bramkarz), lat 25, z zawodu stolarz. Wychowanek „Śląska”. Gra już w piłkę 5 lat. W pierwszej drużynie dopiero od roku.

Seifert Wilhelm (lewy obrońca), lat 23, z zawodu górnik. Gra w klubie 5 lat. W pierwszej drużynie 3 lata.

Bryła Alojzy (prawy obrońca), lat 21, z zawodu urzędnik. Gra w mistrzowskim zespole 6 lat. W pierwszej drużynie 2 lata.

W tym samym roku wypadły również: Hasmonia (Lwów), T.K.S. (Toruń).

Walus Szymon (lewy pomocnik), lat 26. Z zawodu górnik. Gra już 10 lat. W pierwszej drużynie od roku 1928. Brał już udział w rozgrywkach ligowych.

Dębski Ernest (środkowy pomocnik) lat 29, urzędnik hutniczy. Gra w zespole „Śląska” od roku 1927. Jedyny importowany gracz „Śląska”. Poprzednio grał w drużynie Zjednoczeni Przyjacieli Sportu w Chorzowie.

Hanusik Józef (również środkowy pomocnik), lat 26, hutnik. Już 10 lat gra w drużynie. Zaczął grać w pierwszej drużynie w lidze w bramce. Grał również w obronie, pomocy i ataku. Obecnie gra na zmianę na pozycji środkowego pomocnika z Dębskim.

Juretzko Oswald (prawy pomocnik), lat 22, murarz. Gra w piłkę 5 lat. W mistrzowskim zespole, dopiero od roku.

Olbricht Artur (lewe skrzydło), lat 22, rzeźnik. Gra już 8 lat. W pierwszej drużynie 3 lata.

Bryła Karol (lewy łącznik), lat 23, górnik. Gra już 9 lat. W pierwszej drużynie 6 lat. Dobry taktyk i strzelec.

Niemieccy bokserzy w Łodzi walczyć będą z reprezentacją miasta

Łódź, 19 grudnia.

Tegoroczny sezon pięściarski w Łodzi zapowiada się niezwykle interesująco. Obok szeregu meczów z zespołami krajowymi jakże rozegra IKP i reprezentacyjny zespół Łodzi, czeka nas też w Łodzi gościna kilku silnych zespołów zagranicznych.

Jako pierwsi przyjeżdżają do Łodzi pięściarze czescy — reprezentacyjny zespół Brna, który rozegra mecz z reprezentacją Łodzi z cyklu spotkań o pułk ofiarowany przez radę miejską Brna. Spotkanie to odbędzie się w dniu 30 grudnia. Brneńczycy rozegrają jeszcze potem w Polsce dwa dalsze spotkania. Pierwszego stycznia w Warszawie z tamtejszą Skodą i w dwa dni później w Toruniu z reprezentacyjnym zespołem Inowrocławia składającym się z pięściarzy rewelacyjnej Cujawii i Goplanji. Brneńczycy sygnalizowali już swój przyjazd do Polski w najsilniejszym składzie.

Zarząd ŁOZB sfinalizował już też

ostatecznie pertraktacje ze znakomitym niemieckim zespołem klubowym „Germania” ze Stutgardu, który podobnie jak i brneńczycy przybędzie do Polski na trzy spotkania. Pierwszy start Niemców odbędzie się w Łodzi przeciwko reprezentacyjnej ósemce miasta w dniu drugiego lutego. Z Łodzi jadą Niemcy do Grudziądza i Torunia. W pierwszym wypadku walczyć będą z reprezentacją Grudziądza, w drugim zaś z reprezentacją Inowrocławia.

Jak widać w obu wypadkach obok reprezentacji Łodzi przeciwnikami pięściarzy zagranicznych będą inowrocławianie, którzy dzięki niespodziewanym swym zwycięstwom nad mistrzowskimi zespołami Śląska i Łodzi ugruntowali już w sferach pięściarskich Polski bardzo dobrą opinię.

Oba mecze inowrocławian z pięściarzami zagranicznymi odbędą się nie w Inowrocławiu a w Toruniu, gdyż organizatorzy liczą się tam z większą frekwencją publiczności.

Dwa sukcesy IKP



Koszykarki IKP. (u góry) oraz koszykarze zdobyli pierwsze miejsce w turnieju zimowym o pułk PZGS-u.

God Hubert (środkowy napastnik), lat 20, z zawodu ślusarz. W piłkę gra 7 lat. W pierwszej drużynie rozpoczął grę w roku 1930. Jest najlepszym graczem nie tylko swego klubu, lecz całego Śląska.

Gieroni Jerzy (prawy łącznik), lat 24, z zawodu rzeźnik. Gra już 6 lat. W pierwszej drużynie dwa lata. Jest bardzo dobrym strzelcem.

Więcek Maksymilian (prawy skrzydło), lat 21. Z zawodu kotlarz. Gra 7 lat. W pierwszej drużynie dopiero 1 rok.

Do mistrzowskiego zespołu należy jeszcze zaliczyć dwóch rezerwowych. Są to:

Sprus Otton (lewe skrzydło), lat 29, urzędnik prywatny. Najstarszy gracz „Śląska”. 13 lat grywa już w barwach klubu. W pierwszej drużynie grał 10 lat. Był już kilkakrotnie reprezentantem Śląska.

Smolke Jerzy (prawy łącznik), lat 22, z zawodu hutnik. Gra już 7 lat. W pierwszej drużynie gra 2 lata.

Na czele klubu stoją obecnie dr. Wojcieszyn (wiceprezes), Jan Stronczek, Gołabek Alfred, Paul Karol, Knopp, Rudnicki, Pawlik, Ruźnik, Frisch, Raske i Pytlík.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej jest ojciec gracza Olbrichta, Maksymiljan Olbricht.

„Śląsk” buduje obecnie nowy stadion, który pomieści około 30.000 widzów. Budowę stadionu subwencjonuje Fundusz Pracy. Stadion będzie gotowy w czerwcu przyszłego roku. Do tej pory „Śląsk” będzie rozgrywał zawody o mistrzostwo ligi państwowej na boisku Policijnego w Katowicach względnie na Stadionie P. W. i W. F. w Chorzowie.

Celem utrzymania zawodników w kondycji fizycznej, „Śląsk” przystępuje do organizowania sekcji hokejowej, albowiem większa część graczy mistrzowskiego zespołu gra w hokeja w Świętochłowickim Klubie Łyżwiariskim.

ewil.

Wielkie zainteresowanie meczem IKP—Makkabi

Wyjątkowym zainteresowaniem cieszy się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski IKP—Makkabi. Od spotkania dzieli nas jeszcze cały tydzień, a już napływają w rekordowej ilości zamówienia na bilety. IKP organizuje wobec tego przedsprzedaż biletów już w dniu dzisiejszym w kasach Teatru Rozmaitości.

Kierownictwa obu sekcji pięściarskich przygotowują się nader starannie do spotkania. Zwłaszcza klub łódzki dokłada starań, by drużyna przystąpiła do walki z mistrzem okręgu warszawskiego jaknajlepiej przygotowana.

O zainteresowaniu spotkaniem świadczy fakt, że wraz z drużyną warszawską zjeżdża do Łodzi specjalnym pociągiem cała armia „kibiców” Makkabi.

Słowiańskie Igrzyska Narciarskie

W roku ubiegłym odbyły się poraz pierwszy w Zakopanem narciarskie mistrzostwa słowiańskie, w których Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce przed Polską i Jugosławią.

Drugie mistrzostwa słowiańskie odbędą się w miesiącu styczniu, a przeprowadzenie ich powierzone zostało jugosłowiańskiemu związkowi sportów zimowych.

W Igrzyskach uczestniczyć też będą obok Polski reprezentacyjne ekipy Bułgarii, Jugosławii i Czechosłowacji.

Codzienna nowelka „Expressu“

Zazdrosny mąż

Spotkałem go wieczorem w restauracji. Był trochę podchmielony.

— Będę dziś pił do rana — powiedział mi. — Muszę zalać robaka.

— Co ci się stało? — spytałem zaniepokojony.

— Sercowe sprawy — westchnął. — Znalazłem się w bardzo kłopotliwej sytuacji.

Przysiadłem się do niego.

— Wiesz przecież — rozpoczął swą opowieść — że byłem zawsze bardzo zazdrosny o żonę. Wiedziałem, że ona mnie kocha, że jest bardzo uczciwa, a jednak nigdy nie byłem jej pewny. Na tem tle powstała właśnie tragedia. Któregoś dnia, gdy znajdowaliśmy się w teatrze, Irena wskazała mi pewnego młodego mężczyznę:

— Widzisz — powiedziała — to jest mój typ. Gdybym nie była twoją żoną, postarałabym się z nim zawrzeć znajomość.

Rozumiesz chyba, że to oświadczenie nie było dla mnie zbyt przyjemne. W ciągu następnych tygodni spotykaliśmy tego człowieka dość często. I za każdym razem Irena zwracała nań moją uwagę.

Doszło do tego, że musiałem ciągle myśleć o nieznanym. Człowiek ten prosto nie dawał mi ani chwili spokoju.

I wreszcie wpadł mi do głowy niezwykły pomysł. Postanowiłem wypróbować Irenę. W tym celu, dzięki pośrednictwu jednego z kolegów biurowych, zawarłem znajomość z moim rywalem.

Okazało się, że był to Wiktor Lubocz, właściciel fabryki.

Zaprosiłem go do siebie.

— Teraz się wszystko zdecyduje — myślałem. — Jeśli Irena zaprzyjaźni się z tym człowiekiem, dam jej rozwód. — Lepiej stracić ukochaną osobę, niż być rogiaczem.

Lubocz chętnie skorzystał z tego zaproszenia.

Złożył nam kilka wizyt. Wydawało mi się, że ona bardzo się nim zainteresowała.

I wówczas przystąpiłem do dalszej realizacji mego niezwykłego planu.

Wyobraziłem sobie, że w ciągu najbliższego tygodnia będę miał zajęte wszystkie wieczory. Dyrektor powierzył mi nadprogramową pracę, którą muszę szybko wykonać.

— Chodziło mi o to, by Irena rozporządzała wolnym czasem. Jeśli się okaże, że przez cały tydzień nie spotka się z Luboczem, wówczas będę już o nią spokojny. Wolalem zadać sobie ból, niż żyć w ciągłej obawie o to, że stracę najukochańszą osobę.

Irenę wcale nie ucieszyła wiadomość o moich wieczorowych zajęciach. Może zresztą udawała? Trudno w tych wypadkach wiedzieć prawdę.

Następnego wieczoru nie przyszedłem już do domu. Ukryłem się w pobliżu naszej kamienicy, by móc obserwować.

Około godziny dziewiętej Irena wyszła z domu. Udała się do koleżanki, u której spędziła parę godzin.

Nazajutrz odwiedziła swą matkę. — W ciągu następnych dni składała wizyty rozmaitym krewnym i znajomym. Gdy w ciągu tygodnia nie zdobyłem żadnych konkretnych danych, przedłużyłem „wieczorowe roboty“ jeszcze o cztery dni.

— I nie złapałeś jej? — przerwałem Henrykowi, zainteresowany jego opowieścią.

— Oczywiście, że nie — odpowiedział mi — okazało się, że Lubocz jest bardzo wiernym małżonkiem. Zresztą Irena też jest bardzo uczciwa. W ciągu tych dziesięciu dni zdołałem się o tem przekonać. Mógłbym już jej być pewny na całe życie.

— A więc gratuluje ci! — zawołałem. — Powinieneś teraz być bardzo szczęśliwy.

— Właśnie że nie — odpowiedział mi smutnym głosem. — W ciągu tych dziesięciu dni miałem zbyt wiele wolnego czasu. Spotkałem pewną znajomą. Do tej pory nigdy na nią nie zwracałem uwagi. Powiem ci krótko. Zakochałem się w niej i teraz chyba będę musiał rozwieść się z żoną. *Dol.*

Przygody „Wesołej Bandy“
Chudy Antoś, Felek Grubas i Murzynek Bimbo

Gospodarz: — A więc daję wam ostatecznie tydzień czasu!... Jeżeli w ciągu tego tygodnia nie uregulujecie całkowicie komornego, to wyjazd z mieszkania!... Dłużej czekać nie będę ani chwili!... Mam wyrok eksmisyjny i wyrzucę was na bruk!... Jak się nie ma forsę, to się śpi w domu noclegowym, a nie w tapetowanym mieszkaniu!... Szlusz!



Chudy Antoś: — Fiuuuuu!... Ale nam nagadał!... Nieprzymierzając jak teściowa po dwóch kieliszkach!... Co teraz będzie?

Felek-Grubas: — Wyrzucą nas na zbity pysk, to pewne... Będziemy spali pod płotem...

Murzynek Bimbo: — Nie bójcie się, chłopcy!... Już ja to załatwie!... Bedzie fajnie!



Nowy lokator: — Już wynoszą graty tych trzech pętałów... Bo i słusznie... Jak nie płacą komornego, to za łeb i basta!... A ja jeszcze dzisiaj wprowadzę się do tego nowego mieszkania.. He-he-he... Gniazdko niczego sobie... Można sobie ewentualnie trochę pomieszkać... Kto ma forsę, ten dziś górą!...



Murzynek Bimbo: — Zdaje się, że ten nowy lokator już chrapie... Czekaj, forsiała malpo, ja ci pokażę, że dziś jest górą nie ten, kto ma forsę, lecz ten, kto ma przedewszystkiem trochę oleju w głowie... Takiego ci zaraz stracha wywałę, że się własnymi kopytami nakryjesz!...



Murzynek Bimbo: — Uuuu-uuuu-uuu!... Muuu!... Sakra-maki, wyrznię flaki, laka-towe, utnę głowę!

Nowy lokator: — Rety!!!... Co to!?. Biały duch z czarną twarzą!... Djabeł w mieszkaniu!... Na pomoc!.. Ludzie, ratujcie. bo me udusi!... Na pomoc!!!



Gospodarz: — Panie, czego pan wrzeszczy?... Dlaczego pan ludzi po nocy budzi?...

Nowy lokator: — A dyć, panie gospodarzu... Jeszcze do przytomności wrócić nie mogę... Duchy są w tem mieszkaniu!... Sam widziałem!..

Gospodarz: — Pijany pan jest!... Idź pan spać!... Sam pan duchem jesteś!..



Gospodarz: — Nie mam szczęścia do lokatorów... Tamci trzej nie placili, a ten to znowu patentowany warjat... Duchy mu się przyśniły, sakramencki dureń!... Trzydzieści lat mieszkam w tym domu i nawet myszki nie widziałem, a tej lepetynie odrazu djabeł się pokazał!... Schlał się pewnie i teraz głupstwa wygaduje...



Murzynek Bimbo: — Uuuuu-uuuu-uuu!... Muuu!... Dokąd idziesz, nieszczęsny człowieku! Ani kroku dalej!... Wybiła twoja ostatnia godzina!...

Gospodarz: — He?... Co-o-o?... O, jej!... Rety!... To ten lokator miał świętą rację!... Duchy zakradły się do mojego domu!... Na pomoc!...



Murzynek Bimbo: — Wypędzam duchy z mieszkań najnowszym elektrycznym sposobem za minimalnym wynagrodzeniem!... W razie niezadowolenia wypędzam spowrotem!... Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!.. Po odejściu od kasy żadne reklamacje nie będą uwzględniane!... Z poważaniem fakir, czarodziej Ambroży Wyporek!



Gospodarz: — Panie, pan wypędza duchy z mieszkań?... Niebo mi pana zesłało!... Chodź pan, dam panu bezpłatne mieszkanie po lokatorze, który uciekł, bo go duchy w nocy zameczyły! Ty! tylko wypędź pan tego rogiatego djaba z mego domu!

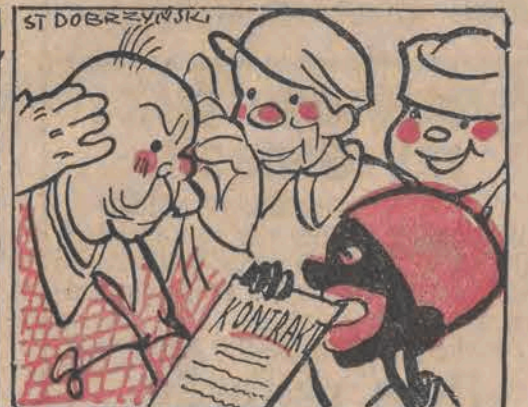
Murzynek Bimbo: — Czemu nie?... Już się robi!... Tylko przedtem zrobimy maleńki kontrakt na piśmie...



Murzynek Bimbo: — No, czy nie mówiliśmy, że ja już to załatwię?... Oto jesteśmy spowrotem w naszym mieszkanku...

Chudy Antoś: — Wyobrażam sobie minę naszego gospodarza, gdy nas pozna... Peknie ze złości!...

Felek-Grubas: — A ja ze śmiechu...



Gospodarz: — Co?!... Więc to wy, lobuzy?!... To takie z was fakiry-czarodzieje, do sta sakramenckich piorunów?!... Wynocha stąd!... Jazda!...

Murzynek Bimbo: — Wolnego, panie starszy, wolnego!... A kontrakt z pańskim podpisem to pies?... Mieszkan ko jest teraz nasze i radzę panu wiać stąd, bo zaraz djabeł pana do piekła wciągnie!